

Paweł Kaptur

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie (doktorant)
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim

IDEALNY NAUCZYCIEL AKADEMICKI – MIT CZY REALIZM?

Rola nauczyciela akademickiego w kształtowaniu osobowości i świadomości studenta we współczesnym świecie wydaje się być kluczowa. Nauczyciel akademicki ma przekazywać wiedzę, poszerzać horyzonty studenta, nadzorować jego pracę badawczo-dydaktyczną, walczyć ze stereotypami, krzewić zasadę tolerancji dla rzeczy i ludzi odmiennych, uczyć szacunku i skromności, być wzorem etyki i moralności, oraz propagować konstruktywną krytykę. Jego zakres obowiązków i powinności jest więc na tyle szeroki, że niekiedy ciężar odpowiedzialności przygniata nauczycielską ambicję i akademicką zaradność. Proces kształcenia na poziomie szkoły wyższej, jak i w każdej innej szkole, nie zależy tylko od sprawnego systemu szkolnictwa, rzetelnego kierowania placówką lecz głównie, a może przede wszystkim *od nauczyciela – m.in. od jego wiedzy, kontaktów ze studentami, znajomości potrzeb i możliwości studentów [...], od umiejętności pedagogicznych* (Lewowicki, 1988, s. 146).

Wielu dydaktyków i metodyków podkreśla świadomość roli nauczyciela jako elementarny czynnik w procesie kształcenia i wychowania. Jeśli jednak dobry nauczyciel akademicki zdaje sobie sprawę ze swojej odpowiedzialnej roli, wie również, że bez odwoływania się do różnych metod i sposobów nauczania oraz bez podstawowej wiedzy pedagogicznej i dydaktycznej jego praca nigdy nie będzie w pełni owocna. Zatem nauczyciel często staje przed dylematem wyboru odpowiedniej metody prowadzenia zajęć dydaktycznych, która ma nie tylko sprostać wymaganiom i oczekiwaniom samych studentów, ale również stać się jego sposobem bycia, myślenia i odzwierciedleniem jego najlepszych cech oso-

bowościowych. Zadanie wydaje się być o tyle trudne, że stopień zróżnicowania potrzeb studentów jest w dzisiejszych czasach bardzo wysoki a jednocześnie praca na wyższej uczelni wymaga wyboru metody, która kompresuje wiele istotnych elementów procesu kształcenia i nie jest tylko umiejętnością ‘wykładania’ wiedzy i ‘zmuszania’ studentów, aby przyswajali ją jak najlepiej.

Biorąc pod uwagę, że najczęściej praktykowaną formą nauczania na poziomie akademickim jest wykład, należałoby przyjrzeć się jego strukturze i zawartości oraz spróbować znaleźć receptę na idealną metodę prowadzenia wykładu, jeśli w ogóle takowa istnieje. Podczas próby zobrazowania idealnego wykładowcy, pojawia się jednak szereg pytań: Jaki styl nauczania przyjąć? Czy treść wykładu ma być przez wykładowcę mówiona (sporadycznie tylko korzystając z pomocy naukowych) czy w pełni czytana? Jak utrzymać uwagę studentów na treści wykładu? Jak sprostać oczekiwaniom studentów, a jednocześnie realizować program nauczania, czyli tzw. trzon programowy?

Jeśli uda nam się odpowiedzieć na te i inne pytania, być może uzyskamy modelową ilustrację idealnego nauczyciela-wykładowcy.

Gary D. Fenstermacher i Jonas F. Soltis, w swojej książce *Styl nauczania*, rozróżniają trzy główne, różniące się od siebie style: styl kierowniczy, styl terapeutyczny i styl wyzwalający.

Styl kierowniczy to, wg autorów książki, umiejętność korzystania ze swoich metod nauczania, utrzymywania stałej kontroli nad postępami uczniów i ciągłe dążenie do skrupulatnej realizacji programu nauczania. Styl ten *przypisuje rolę aktywnego szefa, którego obowiązkiem jest doprowadzić do nauczania się tego a tego. [...] Dla tego stylu szczególnie istotne są starannie opracowane materiały programowe oraz badania nad efektywnością nauczania* (Fenstermacher, Soltis, 2000, s. 15).

Nauczyciel uczący stylem terapeutycznym staje się klasowym psychologiem, osobą wspomagającą emocjonalny i duchowy stan ucznia, biorącą czynny udział w procesie kształtowania się osobowości i świadomości ucznia: *w podejściu terapeutycznym nauczyciel charakteryzuje się empatią. Wspomaga rozwój osobniczy indywidualnych uczniów. Ułatwia im osiągnięcie wyższych szczebli samorealizacji, zrozumienia siebie i akceptacji* (tamże).

Styl wyzwalający nakazuje nauczycielowi kształcenie wszechstronnie rozwiniętej osobowości ucznia, ‘oswobodzenie’ jego umysłu z ciasnych ram poglądowych i dążenie do wypracowania szerokiej perspektywy postrzegania współczesnego świata wśród swoich uczniów. Aby kierować się stylem wyzwalającym, należy *skupić się na wspomaganiu ucznia po to, by stał się człowiekiem autentycznym. [...] oraz trzeba dążyć do celu – wyzwolenia umysłu ucznia z ograniczeń codziennych doświadczeń, z martwoty, banału konwencji i stereotypów* (tamże, s. 46).

Wydaje się więc, że trzy style nauczania opisane przez autorów książki odnoszą się do trzech różnych osobowości nauczycielskich i nawzajem się wykluczają. Można by rzec, że w przypadku nauczyciela akademickiego-wykładowcy, najbardziej odpowiedni styl, to styl wyzwalający, bowiem idea uniwersytecka, opisana już przez Johna Newmana, ma na celu przekazywanie wiedzy w możliwie szerokim kontekście kulturowym, historycznym, społecznym i religijnym. Jest to więc *liberal education*, czyli nauczanie liberalne, wyzwalające, oswabdzające. Jeśli więc założymy, że idealny nauczyciel akademicki to taki, który ‘wydobywa materiał na pierwszy plan’ i stawia sobie za cel ‘wyswobodzenie umysłu ucznia’, to wówczas powstaje pytanie: czy dobry nauczyciel akademicki nie musi być również ‘kierownikiem’ procesu kształcenia, ‘kontrolerem’ zdobytej wiedzy, ‘psychologiem’ i ‘terapeutą’ prowadzącym studentów do ‘samookreślenia poprzez świadome wybory’? Z pewnością tak.

Jak zatem połączyć trzy style, aby stać się ‘idealnym’ nauczycielem akademickim, a jednocześnie zachować swą indywidualność i wyjątkowość. Odpowiedź znowu wydaje się leżeć w świadomości nauczyciela. Ralph Waldo Emerson, w swoim wykładzie pt. ‘The American Scholar’ wygłoszonym w Cambridge w 1837 roku, zdefiniował idealnego wykładowcę jako *man thinking*, człowieka myślącego. Jeśli jesteśmy w pełni świadomi naszej roli w społeczeństwie i w pełni rozumiemy idee uniwersytecką, to wiemy również, że mamy działać na wielu płaszczyznach dydaktyki i metodyki nauczania, łączyć najlepsze cechy pedagogiczne, osobowościowe i oratorskie, szukać wzorców, studiować fachową literaturę, być po prostu nauczycielem myślącym. Musimy skrupulatnie kierować pracą studenta, poszerzać jego horyzonty, a jednocześnie brać czynny udział w kształtowaniu jego osobowości, a więc za wszelką cenę łączyć w sobie trzy pozornie wykluczające się style. Jeśli nauczyciel akademicki uzyska poziom wiedzy i doświadczenia, który pozwoli mu na pełne wykorzystanie wszystkich trzech omówionych postaw w mniejszym lub w większym stopniu, możemy wówczas zaryzykować stwierdzenie, że jest to właśnie idealny nauczyciel akademicki.

Mamy więc obraz nauczyciela idealnie wykorzystującego style i metody nauczania. Załóżmy, że tenże nauczyciel-wykładowca prowadzi wykład, a więc najpopularniejszą formę zajęć dydaktycznych na poziomie szkolnictwa wyższego. Jest w pełni przygotowany merytorycznie, jest jednocześnie kierownikiem, psychologiem i wyzwolicielem umysłu, treść jego wykładu jest zaplanowana i klarowna. Pozostaje jedynie sprostać oczekiwaniom studentów, które często odbiegają od początkowo ustalonego planu działania wykładowcy. W tej sytuacji, student jest jedynym krytykiem sposobu prowadzenia wykładu przez nauczyciela i to on decyduje czy przekazywana mu wiedza w pełni zaspokaja jego wymagania merytoryczne, estetyczne czy choćby techniczne. Przecież głównym celem

procesu nauczania jest nauczanie, a winę za nieosiągnięcie tegoż celu często ponosi sam uczący.

Na przykład toczy się dyskusje, czy wykładowca powinien korzystać z notatek podczas swojego wykładu, czy też mówić go „na żywo”. Badania przeprowadzone przez J. Bohuckiego pokazują, że ogromna część studentów (89%) opowiedziała się za wykładami mówionymi. Badanie to udowadnia, że wymagania stawiane przez studentów w stosunku do wykładowców są wysokie i że samo przygotowanie merytoryczne nie jest wystarczającym elementem bycia idealnym wykładowcą. Z drugiej strony wydaje się, że sposób wygłoszenia wykładu to nie tylko techniczna błahostka, ale poważny i złożony problem związany ze stałym przywiązaniem uwagi studenta do słów wykładowcy. Wykład czytany niesie za sobą ryzyko monotonii i jednostajności intonacyjnej, która po pewnym czasie powoduje zmęczenie, a nawet senność wśród studentów. Słabnie przy tym ich uwaga a zarazem efektywność pracy wykładowcy. Wykład mówiony zapewnia większą aktywność studentów, którzy słuchając zróżnicowanego intonacyjnie głosu wykładowcy nie są tak podatni na całkowite wyłączenie swojej uwagi lub nakierowanie jej na co innego. Jednak nawet jeśli wykład jest mówiony w sposób interesujący i niejednostajny nie oznacza to, że skupimy na sobie stu procentową uwagę słuchaczy, bo często przeszkadza nam w tym sama natura: *wszelka jednostajna aktywność powoduje znużenie organizmu i zmusza go do wypoczynku. Najprostszą formą wypoczynku może okazać się zastąpienie jednej aktywności inną, a w wypadku kierowania uwagi na jeden przedmiot i znużenia się tym – przeniesienie uwagi na coś innego. Na wykładzie jest to po prostu zmęczenie jednostajną aktywnością słuchania wykładowcy: na miejsce jego słów w pole naszego spostrzegania dostają się słowa kolegi, przypomnienie wczorajszych zdarzeń, widok ptaka za oknem, wyobrażenie nieodległego obiadu* (Kruszewski, 2002, s. 151).

Co ma więc począć idealny nauczyciel akademicki, kiedy sprzeciwia mu się sama natura? Powinien oczywiście wykorzystać swoje umiejętności oratorskie, poczucie humoru, zdolność snucia dygresji, a i często swoje zdolności interpersonalne i komunikacyjne. Powinien być w stanie przekazać w ciągu półtorej godziny jak najwięcej wiedzy, a jednocześnie używać języka klarownego i eksplicytnego, głosu o przyjemnej barwie i zróżnicowanym natężeniu intonacyjnym, przerywać swoje wywody dowcipem, dygresją czy opowieściami z własnych doświadczeń szkolnych, studenckich i podróżniczych. Wszystko po to, aby w sposób efektywny i efektowny **zainteresować** studenta.

Uznajmy, że idealny nauczyciel akademicki sprostał i temu zadaniu, a studenci wciąż nie są w pełni zadowoleni z pracy swojego wykładowcy. Dzisiejsi studenci coraz częściej uważają, że sposób prowadzenia zajęć powinien ułatwiać,

a nie utrudniać uczenie się, a więc powinien być całkowicie dla nich przystępny i wygodny. Badania pokazały, że studenci wymagają, aby treść wykładu korespondowała z innymi zajęciami, np. ćwiczeniami, a 100% badanych uznało, że *treść zajęć dydaktycznych powinna pokrywać się z treściami podręczników i skryptów*, a więc mamy tu do czynienia z *bardzo pragmatycznym, a zarazem chyba swoiście minimalistycznym podejściem studentów do studiów*. *Opowiadają się oni za rozwiązaniem wygodnym – umożliwiającym im stosunkowo łatwe opanowanie materiału wymaganego na egzaminach* (Lewowicki, 1988, s. 161).

Wygląda więc na to, że wzorcowy nauczyciel akademicki powinien nie tylko posiadać umiejętność przekazywania wiedzy i posługiwać się hybrydą różnych stylów nauczania, ale również nieustannie badać wymagania swoich studentów za pomocą testów diagnostycznych, ankiet, kwestionariuszy. W ten sposób będzie w stanie dowiedzieć się więcej na temat możliwości i preferencji naukowych i akademickich wśród swoich studentów, a w rezultacie będzie w stanie znaleźć stabilny złoty środek pomiędzy tym, czego oczekują studenci, a tym na co zezwala rzeczywistość i doświadczenie prowadzącego zajęcia.

Co więc wynika z przedstawionego, wyidealizowanego obrazu nauczyciela akademickiego? Jedyne to, że w dobie „makdonaldyzacji” życia (również akademickiego) trudno jest być jednocześnie liderem, terapeutą, liberatorem umysłu, mówcą porywającym tłumy, człowiekiem ustępliwym i autorytetem. Dzisiejsi studenci są coraz bardziej wymagający, a i nierzadko coraz mniej umotywowani do ciężkiej pracy badawczej z powodu ogólnej sytuacji na rynku pracy. Praca w charakterze wykładowcy często pokazuje, że wielu studentów jest dzisiaj zainteresowanych jak najszybszym zdobyciem dokumentu dającego im możliwość jak najlepszego zatrudnienia i jak najwyższego wynagrodzenia, coraz rzadziej natomiast interesują się *treściami pozapodręcznikowymi, związanymi z najnowszymi hipotezami naukowymi, z poszukiwaniem nowych rozwiązań naukowych itp.* (Lewowicki, 1988, s. 163).

W sytuacji, w której student nie ma wystarczającej motywacji i ambicji do pracy akademickiej, w której zmienia się kierunek i cel jego dążeń, nauczyciel akademicki również przestaje poszukiwać nowych rozwiązań w procesie nauczania. Wówczas obraz idealnego nauczyciela akademickiego to jedynie utopijna wizja, która stanie się realna tylko wtedy, kiedy obie strony przysłowiowej barykady uświadomią sobie, że odpowiedzialna i skrupulatna edukacja to klucz do sukcesu, a *warunki edukacyjne będą się zmieniać równoległe ze zmianami w kondycji pedagogicznej teraźniejszych i przyszłych nauczycieli* (Wenta, 1999, s. 105).

BIBLIOGRAFIA

- Fenstermacher G. D., Solis J. F., *Style nauczania*, WSiP, Warszawa 2000.
- Emerson R. W., 'The American Scholar' w *The College Anthology of American Literature*, Z. Mazur (red.), Universitas, Kraków 1998.
- Kruszewski K. (red.), *Sztuka nauczania, czynności nauczyciela*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Lewowicki T., *Proces kształcenia w szkole wyższej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988.
- Wenta K., *Jakość nowych umiejętności pedagogicznych w kształceniu nauczycieli*, [w:] M. Ochmański (red.), *Możliwości i bariery reform edukacyjnych na poziomie wyższym*, Wyd. UMCS, Lublin 1999.